

Wstęp do wydania trzeciego

„Czytelnik tej książki może wiedzieć o polityce więcej, niż mu się wydaje, ale najpełniej rozumie ją zwykle analityk. Większość ludzi nie uważa się oczywiście za analityków, większość formalnie nimi nie jest, ale niejedna osoba mogłaby politykę zagraniczną pojąć dużo lepiej, gdyby ją umiała analizować choć trochę sprawniej, niż to zwykle czyni. Tymczasem nawet bardzo politycznie świadomy obywatel nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości intelektualnych, nawet wówczas, kiedy sam jest politykiem. Analityk polityki zagranicznej z kolei nie powinien być w pełni zadowolony, głównie z powodu zawodności narzędzi analitycznych, jakimi dysponuje. Nie jest ich przecież całkowicie pewny nawet pracownik nauki profesjonalnie zajmujący się metodologią. Nad rozwinięciem swego warsztatu analitycznego może więc pracować każdy”. Ta opinia ze wstępu do poprzedniego wydania nie straciła na aktualności¹.

Tak samo jak wydania wcześniejsze, książka ta odnosi się do stanu państwa polskiego w okresie jej pisania (2014–2015). Nie zdezaktualizowały się też wyrażone w poprzednich wydaniach myśli natury ogólnej. Obecne *Wprowadzenie...* różni się jednak od wydania pierwszego (2006 r.) i drugiego (2007 r.), jeszcze bardziej od książki *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy* (PISM, Warszawa 2004). Niniejsza książka:

(1) oddaje nowy, aktualny, w krótkim tekście przedstawiany, stan mojej wiedzy o analizowaniu holistycznie pojmowanego procesu prowadzenia polityki demokratycznego państwa praworządowego, ze zwróceniem uwagi na kryterium spójności, jednakże z naciskiem na funkcję założoną prowadzenia polityki, z pomocniczym tylko uwzględnieniem funkcji rzeczywistej (badanie skutków działalności organu prowadzącego politykę); odnoszę to do państwa pod rządami Konstytucji RP z 1997 r. (dalej jako Konst.RP)² i warstwa źródłowo-ilustracyjna (przypisy!) z wydania drugiego zachowuje swoją przydatność (okres do 2007 r.); nawiązuję też do swojej książki *O prowadzeniu i analizowaniu polityki*, stosując (jeżeli nie chodzi o cytaty z Konst.RP) termin „demokratyczne państwo praworządne” jako synonim „demokratycznego państwa prawnego” – semantyka terminu „praworządność” sygnalizuje syntezę złożonych źródeł tego ustroju i zarazem znaczenie tradycji *rule of*

¹ R. Stemplowski, *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, t. I (wyd. 2 rozszerz.), PISM, Warszawa 2007, s. 5, z drobnymi zmianami redakcyjnymi. Zob. moje wcześniejsze publikacje o analizowaniu polskiej polityki zagranicznej okresu od 1989 r.: *Normatywne podstawy prowadzenia polityki zagranicznej. Skrypt do wykładu w Akademii Dyplomatycznej*, PISM, Warszawa 2008; *Wprowadzenie do analizy polityki zagranicznej RP*, PISM, Warszawa 2006 (wyd. 1); *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy*, PISM, Warszawa 2004.

² Szerzej o tym w mojej książce *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, Atut, Wrocław 2013.

law, a nie tylko *Rechtsstaat*; nadużywanie terminu „praworządność” w PRL niczego tu nie zmienia;

(2) cechuje się lepszą strukturą i bardziej esencjonalnym ujęciem tematu niż w wydaniu poprzednim;

(3) pisana była z założeniem, że objętość jej głównego tekstu (nie licząc bibliografii oraz kalendarium) ma być – przy planowanej zawartości książki – jak najmniejsza; wprowadzono nowe treści (zob. wyżej – pkt 1), ale pominięte zostały niektóre zagadnienia z zakresu normatywnej teorii politycznej, omówione w dopiero co opublikowanej przeze mnie, wymienionej wyżej książce *O prowadzeniu...* (racjonalność, zdrowy rozsądek, doświadczenie, wolna wola, godność, zaufanie, rozwój itp.), pominięte zostały też niektóre wątki (tematy) rozpatrywane w wydaniu drugim i ograniczone odesłania bibliograficzne oraz adnotacje o wielu ciekawych publikacjach, nie uwzględniono również medialnych wypowiedzi polityków oraz komentatorów (obszerne w t. I wydania drugiego rozszerzonego); nie włączono dokumentów (zawierał je t. II w wydaniu drugim rozszerzonym; te materiały są teraz w pełni dostępne internetowo); bibliografia została ograniczona do pozycji wymienionych w tekście głównym, choć łączna bibliografia z wyszczególnionych wyżej trzech książek i wydania niniejszego stanowi wartość samą w sobie, a tekst wydania drugiego jako obszerniejszy zachowuje aktualność w tych częściach, które w niniejszej książce nie zostały zaktualizowane; niezbędne dydaktycznie powtórzenia (racja stanu, suwerenność itd.) zajmują niewiele miejsca;

(4) zawiera pełniejsze kalendarium.

W rozdziale pierwszym piszę o roli społecznej analityka w powiązaniu z rodzajami analizy, zwracając szczególną uwagę na wspomaganie organu administracji rządowej; zajmuję się problematyką poszukiwania teorii polityki zagranicznej, sygnalizując w ten sposób pożytki takich poszukiwań dla budowania analityki politycznej.

W rozdziałach drugim i trzecim mowa jest o przesłankach analitycznych, z podziałem na ogólne i szczególne, lecz z oczywistym ograniczeniem się do przesłanek elementarnych, uzasadnionym przyjętym poziomem „wprowadzenia do analizy”. Wśród przesłanek omawiam problematykę światosystemu.

W rozdziale czwartym zestawiam etapy zalecanego tu postępowania analitycznego. Opieram się przy tym na podobnym tekście z wymienionej wyżej książki *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*. Rozbudowuję go, uwzględniając przedmiot analizy i wykorzystując zaktualizowaną bazę opracowań.

Kalendarium jest wynikiem pracy dwóch autorów i ma wartość samoistną. Różni się ono znacznie od kalendarium z wydania drugiego rozszerzonego, obejmując okres aż do połowy 2014 r. włącznie, przy czym jego zawartość z wydania drugiego, odnosząca się do lat 1989–2005, została poprawiona i uzupełniona, a w tekście wykorzystano m.in. kalendarium, które do 2011 r. prowadził w „Polskim Przeglądzie Dyplomatycznym” Rafał Tarnogórski. Jednakże obecny stan badań nad polityką zagraniczną RP nie pozwala jeszcze na pełniejsze zastosowanie w kalendarium wyeksponowanego w książce podejścia holistycznego. I stąd wciąż tak wielki udział danych o konwencjonalnie pojmowanej dyplomacji. Kalendarium nie jest jednak – rzecz jasna – opracowaniem historii polskiej polityki zagranicznej, nawet jej dyplomatycznego aspektu.

Trzeba odnotować narastającą rozbieżność między dwoma podejściami do nauk politycznych, jakie rzucają się w oczy historykowi czy prawnikowi stąpającemu po grząskim

gruncie nauki o polityce. Przy pierwszym, ze starą tradycją, najpierw ustalamy temat badań (analizy), potem podajemy tezę albo hipotezę, przytaczamy dowody i prezentujemy wnioski. W drugim wypadku zaczynamy od literatury przedmiotu i poszukujemy w niej nierozwiązanych problemów, następnie szukamy modelu, potem budujemy bazę danych, ustalamy wyniki jej przeszukania i staramy się sformułować tezę³. W tej książce chcę włączyć elementy obydwu powyższych postaw do postulowanego warsztatu analityka pracującego na zlecenie decydenta.

Książka obejmuje problematykę przesłanek analitycznych i konstytucyjnych, podmiotowości analityka oraz podstawowych etapów postępowania analitycznego, realizowanego przede wszystkim na podstawie danych jakościowych. I tak jak prowadzenie polityki musi być pojmowane holistycznie, integralnie, tak i objaśnianie analizowania wymaga podejścia całościowego. Odnosi się to jednak przede wszystkim do postawy analityka, który musi być świadom, że takie właśnie podejście, rudymetarna znajomość konstytucyjnych, teoretycznych i doktrynalnych przesłanek analizy oraz roli społecznej analityka, jak również umiejętność poszukiwania odpowiedzi na podstawowe pytania przy wykorzystaniu właściwie dobranych źródeł – należą do *minimum minimorum* prawidłowego postępowania analitycznego, od poziomu elementarnego poczynając, a właśnie na takim operuje niniejsze wprowadzenie.

Czytelnika trzeba jednak ostrzec, że choć próby tworzenia teorii polityki zagranicznej państwa i konstruowania adekwatnych metod jej analizowania być może nigdy nie zadowolą politologów, to obecnie znajdujemy się na etapie wyników ledwie dostatecznych, a w pewnym zakresie – niedostatecznych. Częste przekonanie, że istnieje teoria polityki zagranicznej lub możliwe jest jej stworzenie, opiera się na podobnych podstawach co mniemanie, że istnieje teoria polityki obronnej, rolnej czy kulturalnej. Jednakże refleksja nad dążeniem do stworzenia teorii polityki zagranicznej ma dla analityków sens, ponieważ wiele im to mówi o analizowaniu prowadzenia polityki zagranicznej. Ja stoję na stanowisku, że trzeba stosować ściśle znaczenie terminu „teoria” i wystarczy operacyjna definicja polityki zagranicznej. Analityka polityki zagranicznej czerpie – rzecz jasna – z filozofii politycznej i normatywnej teorii politycznej, z nauki prawa konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego, z ekonomii i nauki o stosunkach międzynarodowych oraz z innych dyscyplin społecznych i humanistycznych. Wykłady z analityki politycznej mają pobudzić krytyczne myślenie. Ćwiczenie analizy na przykładzie polityki zagranicznej proces ten uatrakcyjnia. Studiowanie czy analizowanie zawodowe nie może się oczywiście obyć bez lektury opracowań i obcowania ze źródłami. Konstytucję powinien znać każdy. Pomocna też będzie na początku moja wcześniej wydana książka *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*.

Nie dążyłem do obszernego przedstawienia licznych i skomplikowanych problemów niedużej grupie czytelników, lecz do napisania książki o przedmiocie ograniczonym tu do niewielu kwestii zasadniczych – dla licznych odbiorców. Przede wszystkim dla studentów i ludzi zatrudnionych na stanowiskach wymagających znajomości podstaw analityki politycznej oraz dla osób przygotowujących się do jeszcze bardziej odpowiedzialnej pracy

³ Nawiązuję tym samym do opinii, którą w zasadzie podzielam, L. Whiteheada, ekonomisty z wykształcenia, piszącego o politologii, w opracowaniu: *The Role of Specialist Graduate College*, w: Ch. Hood, D. King, G. Peele (red.), *Forging a Discipline. A Critical Assessment of Oxford's Development of the Study of Politics and International Relations in Comparative Perspective*, Oxford University Press, Oxford 2014, s. 82.

analityka w urzędach administracji publicznej. Dlatego analityka polityczna w zakresie tu omawianym odnosi się głównie do problematyki pracy urzędowego analityka wspomagającego, pośrednio albo bezpośrednio, decydenta (polityka) uczestniczącego w prowadzeniu polityki zagranicznej. A może, jakimś cudem, i polityk to przeczyta?

* * *

Podczas pracy nad tą książką korzystałem z pomocy wielu osób.

Przede wszystkim dziękuję recenzentom wydawniczym wersji pierwszej tego opracowania: prof. Adamowi Danielowi Rotfeldowi, ekspertowi w dziedzinie stosunków międzynarodowych i b. ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, a także prof. Januszowi Trzczańskiemu, znawcy prawa konstytucyjnego i działalności centralnych organów władzy państwowej oraz urzędów administracji publicznej, b. wiceprezesowi Trybunału Konstytucyjnego i b. prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego. Do tych recenzji jeszcze nawiążę.

Wdzięczny jestem moim wymienionym niżej rozmówcom, których wypowiedzi pomogły mi w ujęciu niektórych wątków tej książki: Witoldowi Chodakiewiczowi (b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji i Transportu Morskiego, b. przewodniczący Sztabu Resortowego ds. związanych z wycofywaniem wojsk ZSRR/FR z Polski i przemieszczania przez terytorium Polski wojsk ZSRR/FR z terytorium RFN); dr. Stanisławowi Gomulce (b. wykładowca w London School of Economics and Political Science, b. konsultant Międzynarodowego Funduszu Walutowego, b. doradca min. L. Balcerowicza, b. podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów); dr. Robertowi Kupieckiemu (b. ambasador RP w Waszyngtonie, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej), dr. hab. Jerzemu M. Nowakowi (b. dyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, b. stały przedstawiciel RP przy Radzie Północno-Atlantyckiej NATO).

Dziękuję też prof. Włodzimierzowi Marciniakowi (kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych w Akademii Ignatianum; skomentował tekst odnoszący się do koncepcji światosystemu), dr. Markowi Prawdzie (stały przedstawiciel RP przy Unii Europejskiej; udzielił mi informacji o negocjacjach w UE), Witoldowi Sobkowowi (ambasador RP w Londynie; udzielił mi informacji o negocjacjach w ONZ) oraz Rafałowi Tarnogórskiemu (b. analityk w PISM, współautor Aneksu, skomentował większość tekstu, szczególnie odniesienia do prawa międzynarodowego).

Nie wszystkie postulaty wymienionych recenzentów wersji pierwszej oraz wiadomości uzyskane od rozmówców i komentatorów na późniejszym etapie prac byłem w stanie uwzględnić, a wersja finalna zawiera też kilkadziesiąt uzupełnień wprowadzonych przeze mnie w okresie oczekiwania na recenzje. Trzeba tu odnotować, że prof. Trzciański recenzował też poprzednią moją książkę *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*, do której będę tu nawiązywał, i już w wersji pierwotnej niniejszej publikacji, poddanej recenzowaniu, opierałem się na jego wcześniejszym komentarzu. Inaczej mają się sprawy w przypadku recenzji prof. Rotfelda, który oprócz pochwał pod adresem autora przedstawił obszernie uzasadnioną listę kilkunastu ważnych spraw i sugestii wymagających wzięcia pod uwagę. Uwzględniłem wszystko, choć nie zawsze w takim samym stopniu. Recenzje ogromnie mi się przydały, lecz oczywiście nie zwalnia mnie to z ponoszenia wyłącznej odpowiedzialności za ewentualne błędy w publikowanym tekście.

Ponadto dziękuję Krzysztofowi Bałonowi (b. analityk PISM; wspomagał mnie komputerowymi plikami interesujących publikacji), Piotrowi Długołęckiemu (sekretarz Redakcji serii wydawniczej „Polskie Dokumenty Dyplomatyczne”; udostępnił mi dane o dokumentach z lat trzydziestych XX w.), Maciejowi Granieckiemu (b. sekretarz Rady Ministrów, b. szef Kancelarii Sejmu, szef Biura Trybunału Konstytucyjnego; ułatwił mi zapoznanie się z materiałami TK, a pamiętam też jego wyczerpujące komentarze do książki *O prowadzeniu i analizowaniu polityki państwa*), dr. Filipowi Jasińskiemu (b. analityk w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej, naczelnik w MSZ; udzielił mi informacji o opracowaniach analitycznych odnośnie do przygotowań Polski do wstąpienia do UE) i dr. Marcinowi Mrozowi (analityk Biura Analiz w Kancelarii Sejmu; pomógł mi zidentyfikować materiały z zakresu finansów publicznych i programów rozwojowych rządu).

Chciałbym podziękować prof. Jackowi Raciborskiemu, twórcy i szefowi Wydawnictwa Naukowego Scholar, który przyjął tę książkę do wydania w swej prestiżowej oficynie. Moje podziękowania należą się również Eugeniuszowi Stemplowskiemu, cierpliwemu wykonawcy rysunków i wypróbowanemu autorowi projektów okładek moich książek, redaktor Magdalenie Plucie za jej wnikliwą lekturę, a także Łukaszowi Żebrowskiemu, który tę książkę wydawniczo pilotował.

Profesorowi Krzysztofowi Ruchniewiczowi, dyrektorowi Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego, redaktorowi serii wydawniczej „Polska Polityka Zagraniczna”, wdzięczny jestem za zaproszenie do współpracy i za dotację wydawniczą od tej uczelni, mojej *Alma Mater*.

Krakowskiej Akademii Ignatianum winienem słowa podziękowania za wspaniałomyślne tolerowanie mnie ze stale okrajającym pensum dydaktycznym i za ułatwianie mi w ten sposób pisanie takich książek. Odnotowuję przy tym fakt, że studenci – już przez samą obecność na wykładzie, a szczególnie przez zadawanie pytań i pisanie prac egzaminacyjnych – skłaniają do poszukiwania przemawiających do czytelnika objaśnień.

Zamykam te podziękowania, wyrażając najgłębszą wdzięczność Irenie, mej żonie, jak również obydwu naszym córkom, Marii i Zofii, oraz ich mężom, Pawłowi i Benjaminowi. W nich moje oparcie.

Warszawa–Kraków, 11 maja 2015 r.